

O muzyce przez... muzykę

Napisano dnia: 2016-10-23 21:45:07



BYSTRZYCA KŁODZKA. Wspaniałym osiągnięciem tego miasta jest Bystrzycka Złota Jesień z Muzyką Organową. Jej druga edycja zakończyła się w miniony piątek koncertem w wykonaniu prof. Andrzeja Chorościńskiego i Dumitru Harei. Pierwszy artysta zagrał na organach, natomiast drugi na fletni Pana. Melomani byli pod wrażeniem i utworów, i klasy ich wykonania. Wszystko zagrało na najwyższym poziomie, stąd patron honorowy wydarzenia, burmistrz Renata Surma gratulowała tak udanego wieczoru i w ogóle całego tego wydarzenia artystycznego już zapraszając na trzeci festiwal w roku przyszłym o jesiennej porze.

Wśród dziesięciu programowych utworów zaproponowanych przez muzyków znalazły się dzieła klasyków kościelnych i filmowych. Interpretacje w wykonaniu organisty A. Chorościńskiego i flecisty D. Harei utwierdziły słuchaczy w przekonaniu, że i w muzyce nie ma rzeczy niemożliwych. Utwory zaadaptowane na potrzeby choćby takiego, jak bystrzycki, koncertu mogą uzyskać nowsze, zarazem bardziej dynamiczne brzmienie, porywające ręce do oklasków. Z tego też powodu bohaterowie piątkowego spotkania w kościele pw. Świętego Michała Archanioła tak szybko nie zostali wypuszczeni z chóru, skąd płynęły utwory w ich wykonaniu.

A ponieważ był to koncertowy wieczór czwarty i zarazem ostatni w tym roku, jeśli chodzi o II Bystrzycką Jesień z Muzyką Organową, poprosiliśmy prof. **Andrzeja Chorościńskiego** - dyrektora artystycznego tego cyklu - o rozmowę:

Panie profesorze, skąd to skierowanie się z muzyką organową ku małym ośrodkom?

- Uważam, że muzyka organowa jest tak wspaniałą, tak historycznie bogatą, bo sięgającą przecież późnego średniowiecza, iż wszędzie tam, gdzie istnieje instrument, na którym ona może zabrzmieć w formule koncertowej, nie tylko liturgicznej, i gdzie ku temu są sprzyjające warunki, aby powstał cykl koncertów czy festiwal, należy to czynić. Tym bardziej, że publiczność chętnie przybywająca na koncerty w miejscowościach, w których nigdy wcześniej nie było muzyki organowej w takim wydaniu do tego zachęca. Bystrzyca Kłodzka Tę możliwość wykorzystuje, podobnie jak mniejsze od niej Bardo, w którym na koncerty przychodzi po kilkaset osób. I tu, i tu zaczęto wykorzystywać tę wartość, jaką jest muzyka na żywo przekazywana ludziom, którzy chcą jej szukać.

Mimo że to są koncerty muzyki organowej, pan stara się je wzbogacić o muzykę płynącą z innych instrumentów. Dlaczego?

- Przede wszystkim dlatego, że muzyka organowa zawsze funkcjonowała w dwóch formułach: jako muzyka solowa - tu nie mówię o liturgii, bo to jest oddzielny rozdział - i jako muzyka w układzie kameralnym z innymi instrumentami - wiodącymi lub akompaniującymi. Zatem to jest też historycznie uzasadnione. Druga przyczyna jest taka, iż na podstawie obserwacji z wielu miejsc i również z rozmów z wieloma kolegami, kierującymi festiwalami kameralnymi wiem, że znacznie to zwiększa atrakcyjność programową koncertu i przekłada się na znacznie większą liczbę słuchaczy. A poza tym piękne jest muzykowanie wspólnie z drugim wykonawcą czy grupą wykonawców, bo jest to coś, co jeden z naszych wybitnych profesorów-kameralistów profesor Jerzy Marchwiński powiedział: Jest to ta szczególna formuła partnerstwa w muzyce. Rozmawiamy ze sobą za pomocą muzyki, którą wspólnie wykonujemy.

Jak w tym kontekście ocenia pan organy bystrzyckiego kościoła?

- Uważam, że instrument w Bystrzycy Kłodzkiej jest jednym z bardzo cennych i nielicznych

zachowanych prawie autentycznie, autorstwa jednego z czołowych budowniczych epoki romantyzmu w budownictwie organowym, Schlaga (w tamtym czasie były dwie firmy stanowiące dokument epoki). Odrestaurowano go tak świetnie, poza tym pozostaje pod doskonałą opieką, co mówię z całym uznaniem i przekonaniem w odniesieniu do pana Andrzeja Prasala.

Grzechem byłoby tego instrumentu nie wykorzystać na koncerty kameralne i organowe, więc nam, ludziom muzyki, nie wolno grzeszyć.

Dziękuję za rozmowę

(bwb)

PS.: Organizatorami cyklu festiwalowego byli: Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Bystrzycy Kłodzkiej i Szkoła Muzyczna II stopnia, patronat sprawowała burmistrz Renata Surma, prowadzenie koncertów Tadeusz Piotrowski. Wśród patronów medialnych m.in. był portal dkl24.pl .